

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 15000 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 16000 mk., przez pocztę 16800 mk., pod opaską 20000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedynczy 2000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 800.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. —: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 42

Toruń, środa dnia 31. października 1923

Rok I

Decydująca chwila

Od czasu powstania rządu narodowego — polska lewica razem z mniejszościami narodowymi — przystąpiła do walki z rządem i stronnictwami większości, starając się wszelkimi siłami rząd ten przed społeczeństwem zdyskredytować i zachwiać jego stanowisko. Używano do tego różnych środków i metod — niecofając się przed żadnym oszczerstwem, podsuwając różne zamiary, współdziałając z skrytymi wrogami narodu i państwa polskiego w kraju i zagranicą, paraliżując wszystkie poczynania rządu, zmierzające do naprawy życia finansowo-gospodarczego w naszym państwie.

Gdy mimo to zaufania do rządu w społeczeństwie i zagranicą zniszczyć nie zdołano, chwycyło się środków radykalniejszych — przystąpiono z wszystkich stron do gwałtownego ataku, — godząc bezpośrednio w ustrój gospodarczy państwa. Po strasznym zamachu na prochownię wojskową w Warszawie, żywioły wyrotowe zorganizowały strajk górniczy na Górnym Śląsku, który przeniósł się także do Zagłębia Dąbrowskiego, ogarniając równocześnie przemysł włókienniczy w Łodzi. Zniewolizy teretem masy robotnicze do opuszczenia swych warsztatów pracy, pchają je na skraj nędzy, — chcąc bowiem cel swój osiągnąć, trzeba było strajkujące masy doprowadzić do — rozpaczy, i co za tem idzie do — rewolucji.

A najlepszym wszak środkiem w takich razach jest — głód. Masy pozbawione zarobkowania i żywności łatwo dadzą się użyć do czynów nierozważnych — do wystąpienia przeciwko prawu i porządkowi. Forsowano przeto całą siłą strajk kolejowy, aby przez to uniemożliwić dla mas strajkujących dowóz żywności.

Strajk kolejowy rozpoczął się najprzód w dyrekcji kolejowej krakowskiej, to jest tam, gdzie przez długi czas grunt przeorywali — Diamandy, Daszyńscy i Libermány i zaczęli ogarniać inne dyrekcje, opanowując w części dyrekcję Warszawską. Jedynie kolejarze na Pomorzu i w Wielkopolsce, świadomi swoich obowiązków i zdając sobie doskonale sprawę z tego, że strajk ten ma wyłącznie podłoże polityczne i skierowany jest nie tylko przeciwko obecnemu rządowi — ale bardziej jeszcze przeciwko bytowi państwa, — strajkowi się oparli. Cześć im za to!

Jak z powyższego widzimy, walka wre na całym froncie. Rząd przedsięwziął energiczne środki celem stłumienia zabójczego strajku i jest nadzieja, że uda mu się zaprowadzić stan normalny, tem więcej, że wszystkie czynniki narodowe stają nie po stronie szkodników — ale po stronie rządu.

Do rządu p. Witosa weszli obecnie najwybitniejsi ludzie w Polsce — p. Roman Dmowski, Wojciech Korfanty i St. Grabski. Zespół takich ludzi jak Witos, Dmowski, Korfanty i Grabski, zahartowanych w walce życiowej i reprezentujących nie tylko poszczególne interesy warstwowe, ale co najważniejsze, reprezentujących twórczą polską myśl i mających obok głębokiej wiary w lepszą przyszłość Polski — silną wolę stworzenia w ciężkim trudzie tej lepszej przyszłości budzi w nas otuchę, że nawa narodowa wypłynie wreszcie na jasne wody.

Nadeszła ważna, bodaj czy nie decydująca chwila w której rozstrzygną się losy Polski. Po stronie lewicy zgrupowały się wszystkie czynniki destrukcyjne — wszystkie te żywioły, które mają zamiar urządzić Polskę na wzór bolszewickiej Rosji lub komunistycznych Niemiec.

Po stronie prawej czyli obozu Narodowego powinni się zjednoczyć ci wszyscy, którzy pragną Polski silnej i zamieszanej w której by wszyscy Polacy czuli się obywatelami i gospodarzami, zjednoczyć się pod hasłem: Polska dla Polaków. S-k.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie. Rekonstrukcja gabinetu.

Z Warszawy donoszą: Na wniosek p. prezesa rady ministrów p. prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 27. października 1923 r. zwolnił zgodnie z prośbą: dr. Marjana Seydę z urzędu ministra spraw zagranicznych, prof. dr. Stanisława Głabińskiego z urzędu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i Jerzego Gościckiego z urzędu ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

Jednocześnie na wniosek p. prezesa rady ministrów p. prezydent Rzeczypospolitej zamianował pp.:

postąpił na sejm Rzeczypospolitej, **Wojciecha Korfante** — ministrem, **Romana Dmowskiego** — ministrem spraw zagranicznych, postąpił na sejm Rzeczypospolitej, **prof. dr. Stanisława Grabskiego** — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz

postąpił na sejm Rzeczypospolitej **dr. Alfreda Chłapowskiego** ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Dla zrównoważenia budżetu.

Z Warszawy donoszą: Zgodnie z ogólnym planem gospodarki państwowej na rok przyszły, p. minister skarbu skreślił z przedstawionego mu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych w sumie 17 i pół miliona złotych polskich, sumę 2 i pół miliona złotych, redukując w ten sposób cały budżet ministerstwa do 15 milionów złotych. Wobec tego, z rozporządzenia p. ministra spraw zagranicznych Seydy, budżety placówek i centrali zostały raz jeszcze zrewidowane przez departament administracyjny i w rezultacie na placówkach osiągnięto 2 miliony 180 tysięcy złotych oszczędności, w centrali zaś zredukowano 68 urzędników etatowych i kontraktowych.

Mnożnik drożyzniany dla pracowników prywatnych.

Min. pracy i op. sp. Smółski rozstał za interesowanym ministrem resortowym projekt ustawy, wypracowany przez Ministerstwo Pracy o przymusowym stosowaniu mnożnika drożyznianego w placach pracowników prywatnych.

Strajk maszynistów kolejowych.

Położenie strajkowe prawie bez zmiany — istnieje jednak tendencja do zlikwidowania strajku, który naogół jest bardzo niepopularny, nawet wśród kolejarzy z powodu fatalnych skutków dla aprowizacji miast. Zawodowy Zw. Kol. i jedn. Zaw. w Poznaniu uchwaliło przystąpienie do strajku na skutek jedynie nacisku służby naszej. Przeciwni strajkowi byli konduktorzy, maszyniści i urzędnicy. Rząd przeciwdziała strajkowi powołując maszynistów do wojska. Zmobilizowani maszyniści pełnią służbę podlegając bezpośrednio władzom i sądom wojskowym.

W Warszawie zgłosiło się na ochotników do władz kolejowych 50 studentów politechniki, którzy w czasie wakacji odbywali praktykę przy parowozach. Będą oni użytkowani jako siły pomocnicze przy parowozach.

Sprawa o zabójstwo sp. redaktora Marchlewskiego.

Z Poznania donoszą, że na skutek artykułu „Kurjera Poznańskiego” p. n. „13. VII. 1922 r.” oraz „Panie Ministrze Sprawiedliwości” przesłał prezydent sądu apelacyjnego w Poznaniu po porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości pismo, według którego przebieg i wynik śledztwa wstępnego przeciw mordercy sp. Bolesława Marchlewskiego, redaktora naczelnego „Kurjera Poznańskiego” był następujący:

Śledztwo wstępne tajne toczyło się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu przeciw a) Tadeuszowi Trzebiatowskiemu, z zawodu lekarzowi-dentyście, o zbrodni morderstwa z § 211 ustawy karnej, popełnioną przez to, że w Poznaniu dnia 12 lipca 1922 r. umyślnie pozbawił życia człowieka, a to Bolesława Marchlewskiego, dokonując czynu z zastosowaniem;

b) przeciw Zygmunтови Wierzbickiemu, z zawodu homeopacie, o udzielenie pomocnictwa do opisanej wyżej zbrodni, gdyż zachodziło podejrzenie, że działanie Wierzbickiego zawiera znamiona przestępstwa z § 47 względnie 49 lub i z § 211 ustawy karnej.

Sam fakt morderstwa w krótkości przedstawia się następująco: Trzebiatowski, podejrzując, iż „Kurjer Poznański” „stoi na usługach Żydów”, rozpił atłasze z tytułem: „Kurjer Poznański”, „Słowo Pomorskie” na usługach Żydów”, a w procesie, który mu został z tego powodu wytoczony przez redakcję „Kurjera Pozn.” został zasądzony nieprawomocnym wyrokiem na trzy miesiące więzienia. Ponieważ, zdaniem Trzebiatowskiego, „Kurjer” przedstawił przebieg owej sprawy karnej w fałszywym świetle, przeto w dniu 12-go lipca 1922 r. udał się do redakcji „Kurjera” w szczególności do pokoju Marchlewskiego, by osiągnąć porozumienie i wyjaśnienie, a gdy Marchlewski wyprosił go z pokoju, on, Trzebiatowski, dał dwa strzały do sp. Marchlewskiego. Trzebiatowski przyznając się do czynu oświadczył, że już dzień przedtem miał zamiar pozbawić życia sp. Marchlewskiego.

Śledztwo umorzono uchwałą IV Izby Karnej w Poznaniu, ponieważ znawcy sądowi orzekli, że Trzebiatowski, nieuleczalnie umysłowo chory, cierpi na paranoję z urojeniem przesładowczem i manję wielkość. Czyn popełnił w stanie zaburzenia umysłowego, wykluczającego wolną wolę.

Śledztwo nie stwierdziło winy Wierzbickiego. Potwierdziło natomiast współpracę z Trzebiatowskim.

Trzebiatowski został w maju odstawiony do krajowego zakładu psychiatrycznego w Świeciu. Wierzbicki został zwolniony.

Czwarta klasa na kolejach.

Minist. kolei omawia sprawę zaprowadzenia w pociągach pasażerskich klasy czwartej. Powodem jest wysoka taryfa kolejowa. Opłata za przejazd klasą czwartą byłaby o 1/3 niższa od opłaty za klasę trzecią.

Konieczna reforma.

„Gazeta Narodowa” (wówczas „Tygodnik Narodowy”) w Nrze 5 z 17. 6. br. w artykule o naprawie skarbu wypowiedziała się za waloryzacją podatków, rozumiejąc, że ten środek w naszej polityce finansowej jest konieczny, aby uchronić kasę skarbową od wpływania do niej coraz mniejszych wartości skutkiem spadku waluty i aby ludzie nieuczciwi i opieszali nie spóźniali się z płaceniem podatków. Wtedy ta myśl miała jeszcze bardzo wielu i bardzo możnych przeciwników. Dziś liczba tych przeciwników znacznie się zmniejszyła a Rząd, uchwalając wniesienie do sejmu w końcu ubiegłego tygodnia projektu ustawy o waloryzacji podatków potwierdził zdanie tych, którzy rozumieli, że w okresie silnego spadku waluty tego sposobu ratowania skarbu i Państwa pominąć się nie da, aczkolwiek sam ten sposób nie wystarczy. Wniesiony przez Rząd projekt ustawy jest bodaj najdonioslejszym wypadkiem w naszym życiu wewnętrznym w ciągu ostatnich czasów. Jest on dowodem, że na drogę naprawy skarbu wkraczamy i choć jest to droga ciernista i daleka, choć wymaga wielu, bardzo wielu ofiar i dużej cierpliwości — jednak wiedzie do ogólnej poprawy naszych warunków gospodarczych i politycznych.

Francuski senator Beranger, który został niedawno przez senat francuski wydelegowany do Polski w celu poznania naszych stosunków wewnętrznych przed decyzją w sprawie udzielenia nam pożyczki na cele obrony — słusznie zauważył, że pożyczka ma udzielić stało obciążonemu podatnikowi polskiemu bardzo obciążony podatnik francuski. Pod naszym adresem rzucił on ostrzeżenie: „Pamiętajcie, że pożyczka nie jest dochodem ale długiem”. Naturalnie — wiemy o tem, że dochody skarbowe są oparte na podatkach bezpośrednich i pośrednich i że sami jesteśmy obowiązani do pokrywania swoich potrzeb. Życie na cudzy rachunek skończyć się musi bankrutem, jak zgubiła ongi Polskę ciemna szlachta, która coraz bardziej redukowała swoje świadczenia na rzecz Państwa i coraz bardziej ograniczała potrzeby państwowe. Procz podniesienia do odpowiedniej wysokości stawek podatkowych i równomernego i dostatecznego obciążenia wszystkich warstw w obecnym ciężkim okresie nie można naczej Państwu zabezpieczyć dochodów, jak tylko przez waloryzację. Nie jest to jakaś ryzykowna próba, bo przed nami, jeszcze przed wojną w Argentynie i Brazylii wprowadzono waloryzowany mienik do stosunków gospodarczych, nim zawierano kontrakty na roboty, kredyty państwowe itd. Jak pisze p. Rene Sygietyński dziękitemu waloryzowanemu mienikowi nastąpiła stabilizacja waluty.

Co znaczy waloryzacja o tem podaliśmy w ostatnim numerze „Gazety”.

W związku z tym projektem b. wice-minister skarbu za czasów pierwszego ministerstwa p. Wl. Grabskiego — prof. R. Rybarski rzucił myśl, godną również uwagi, aby obywatele mogli mieć w instytucjach finansowych np. P. K. O. tak zwane konta podatkowe, co uchroniłoby znowu obywateli od spadku chowanego pieniądza, a Państwu dostarczyłoby szybkiej funduszy. Dzięki tym kontom wychodziłby lepiej ci obywatele, którzy by szybciej płacili podatki — w przeciwieństwie do obecnego systemu bez waloryzacji podatków i kont podatkowych, który polegał na wynagradzaniu opóźniających się z powodu opieszalności lub złości woli. K. W.

Puck. (Obfity polów ryb. — Pusty port. — Redaktor Freimann.) Od dnia 23 b. m. panuje bardzo silna burza na morzu...

Port znacznie opustoszał z większych statków, tak marynarki wojennej jak i też handlowej. Statki te po wyokrętowaniu...

Kartuz. (Zabity prądem elektrycznym). W ub. poniedziałek 23. bm. robotnik Franciszek Waldmann z Kartuz, zatrudniony u niestrza dekarzkiego Heinego...

Sepolno. (Bezczelność Niemca-gdańszczyzniana). W jak wyzywający sposób odnoszą się Niemcy z Gdańska do władz polskich...

Niemiec ów, otrzymawszy nakaz w języku polskim nadesłał taką beczelną odpowiedź po niemiecku:

„Habe Ihr Schreiben erhalten und ersuche Sie, mir eine Uebersetzung in deutscher Sprache einzusenden, da ich nicht Ibrechtwegen polnisch zu lernen oder mir das Schreiben bei einem Dolmetscher zu uersetzen Lust habe“.

Po polsku brzmi: Pismo ich otrzymałem i proszę o przetłumaczenie go na język niemiecki i nadesłanie mi go, gdyż nie mam chęci ani uczyć się dla nich po polsku ani pismo owo dać sobie przetłumaczyć u jakiego tłumacza.

Czy nie jest to wyzywające zachowanie się swego hakatysty-Niemca?

Kowalewo. (Skargi na stosunki na dworcu kolejowym.) Jakiś przejezdny skarży się, że Kowalewo, niegdyś tak kulturalne, świecące przykładem innym miastom...

sie, że przejście to jest więcej podobne do jakiejsi dzikiej jaskini złozyńców, a nie do tunelu w kulturalnym Kowalewie na Pomorzu.

Tczew. (Zamiast do ślubu powędrował do więzienia). Tczewska policja kryminalna przy arestowała w pobliskim Maleniu znanego przemyтника Józefa Kalkowskiego z Wolnego Miasta...

Włocławek. (Bogaty łup złodziejski.) Z okazji rewizji domowej wykryto i obłożono aresztem rozmaite cenne przedmioty, pochodzące niezawodnie z kradzieży...

Gniez. (Zatarg na granicy). W dniu 17 bm. w strefie 5 wiosek polskich na prawym brzegu Wisły w pobliżu Kramowa na przestrzeni 1200 mtr. z której to także korzystają Niemcy...

Golub n. Drwęca. (Wprowadzenie burmistrza w urząd). We wtorek ub. tygodnia wprowadzono ponownie p. burmistrza Nowakowskiego po 3-miesięcznej nieczynności znowu w urzędowanie.

Wilno. (Uprawdzeni policjanci). Osoby przybyłe do Wilna z okolic m. Rakowa informują iż w nocy na 18 bm. banda bolszewicka, składająca się 30 ludzi, dokonała napadu na pograniczny posterunek policyjny.

Grodno. (Skazanie szpiegów). Zdemaskowana swego czasu w pasie przyfrontowym banda szpiegowsko-dyweryjna po 1 1/2 roku trwającym śledztwie doznała się wroszcila karzącą ręką sprawiedliwości.

Herst bandy, zwany popularnie „bańka” niejaki Sienka Rożański — zdolał wczasu zbiec do swej sowieckiej ojczyzny.

Pozostali członkowie tej szeroko rozgalerzonej i świetnie uposażonej materialnie organizacji zasiadli ostatnio na lawie oskarżonych grodzieńskiego sądu.

Rozprawy trwające 8 dni odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Obroną wnosilo kilku adwokatów warszawskich. Sąd wniósł wyrok, mocą którego oskarżeni Szukowicki, Lew, Turecki Meir i Karafko Hindu zostali uniewinnieni, pozostających w liczbie 13 skazano na 2—3 lat więzienia prewencyjnego.

Rozmaitości.

Klub rozwiedzionych. W Nowym Jorku istnieje przy ul. Ludlow więzienie, którego jeden oddział przeznaczony jest dla mężów rozwiedzionych, odmawiających wypłaty bylim swym żonom alimentów.

Niedawno kilka humanitarnych amerykańek odwiedziło to więzienie w celu nawrócenia opornych więźniów. Wszelkie jednak wysiłki były próżne. Jeden z więźniów, będący prezesem klubu, oświadczył wręcz przybyłym apostołkom pojednania że kobiety amerykańskie wychodzą za małż tylko dla wyzyskania mężów swych do ostatniego dolara, a potem porzucają ich dla byle powodu.

Z tego względu klub rozwiedzionych uchwaśli jednomyślnie, że rozwódki nie powinny mieć prawa do alimentów dożywotnich, gdyż robią na tem tylko interes zbyt łatwy i zyskowny.

Wysilki patriotów francuskich. Jeden z wielkich magazynów paryskich zatrudniający około 8.500 osób powziął myśl urządzenia w gmachu swym żłóbka dla niemowląt, aby pracownicom matkom ułatwić zajęcia. Żłóbek zajmujący kilka obszernych i jasnych ubikacji jest bezpłatny dla dzieci do 15 miesięcy. Pracownice-matki otrzymują dwumiesięczny płatny urlop na czas połogu następnie wracając do pracy, zabierają dziecko z sobą do żłóbka. By oszczędzić im trzeżenia się w godzinach, gdy wszyscy spieszą do pracy lub z niej wracając, dyrekcja pozwala im przybyć rano o pół godz. po godzinie oznaczonej i wyjść wieczorem o pół godziny wcześniej. Dzieci oddane są w żłóbku pod opiekę dyplomowanych infirmierek (1 na sześćcioro niemowląt) odbywają najpierw kąpiel w specjalnych lazienkach, odziewa się je w bieliznę zakładową i 50 łózek czeka na białe-różowych pensjonarzy. Jedynym warunkiem przyjęcia jest karmienie dzieci przez matkę. — W razie faktycznej niemożności, dzieci karmione są mlekiem które dwa razy dziennie przywożą do żłóbka ze wsi. Matki otrzymują we wspólnie jadalni magazynu porcje dodatkowe. Co trzy godziny mogą opuszczać pracą by nakarmić dziecko. Przywdziewają wówczas bluzy białe przed wejściem do dziecięcej sali. Dzieci podejrzane o chorobę są natychmiast izolowane, w razie choroby matka zabiera dziecko do domu. W ten sposób dotąd nie było wypadku epidemji. Lekarz przydzielony do magazynu, codziennie odbywa przegląd matek i które wazone są co tygodnia i posiadają swe karty obserwacyjne.

W ten sposób dzięki szlachetnej inicjatywie dyrekcji rozwiązany został problem pracy kobiecej i jej obowiązków macierzyńskich.

Zamek dla Mussolini'ego. Dzienniki włoskie donoszą że gminy prowincji Romagna postanowiły odrestaurować stary zamek rycerski w Camminata koło Fredappio która jest miejscem urodzenia Mussolini'ego, a następnie odrestaurowany zamek ofiarować Mussolini'emu w prezencie.

Spioną na pełnem morzu. Z Jawy donoszą, że parowiec „Ferrara” który wyjechał z Kaluty, spioną na pełnem morzu. Załoga okrętu zginęła. Na okręcie miał się znajdować ładunek opium wartości 4 milionów guldenów holenderskich. Rząd holenderski oświadcza jednak, że parowiec ten wiozł jedynie małą ilość opium na wywóz którego miał pozwolenie.

Lotnik zaginął bez wieści. Ubiegłej niedzieli dwaj piloci kadry lotniczej w Grudziądzu, kpt. Idzikowski i kpt. Domes, wyruszyli samolotami z Warszawy do Grudziądz, spotykając się w drodze powietrznej z niebywałą burzą, która groziła rozbiciem aparatów.

Do Torunia piloci przybyli razem, tu jednakże burza ich od siebie rozdzieliła, tak, że kpt. Idzikowski sam przybył do Grudziądz, natomiast co do kpt. Domesa, o którym dotąd niema wieści, zapewne burza musiała go zagnać gdzieś zagranicę, albo też spowodował rozbicie aparatu.

POZNANSKA GIELDA ZBOZOWA.

Poznań, 27. X. 1933.

Loco stacja załadowania za 100 kg.

Table with 2 columns: zboże (Zyto, pszenica, etc.) and price ranges. Includes a note: Uwagi: Sytuacja niewyrażna z powodu niewysianionych stosunków komunikacyjnych i transportowych. Uspokojenie niejednoznaczne.

Warszawa, 29. 10. (A. W.) Dolary 1 722 000—1 720 000. Funty ang. 7 745 000. Franki fr. 102 000. Franki belg. 87 800. Franki szwajc. 306 500. Marki niem. got. 0.00001. Liry włoskie 77 900. Korony czesk. 50 100. Korony austr. 24.

Gdańsk, 29. 10. (A. W.) Dolary 70 do 80 miliardów. Marka polska 5 i pół do 6 milionów za 100 mkp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Szanownego naszego prenumeratara p. Dominika Zakrzewskiego w Aleksandrowie Kujawskim zawiadamiamy, że porady prawnej w jego sprawie udzielimy mu od dziś za tydzień.

Koniec druku redakcyjnego.

Za redakcję odpowiedzialna: Zofia Gusowicz w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Ludwik Szymański i Ska. Urzędowa Ekspedycja Kolejowa! Ekspedycja towaru, transport mebli. Magazynowanie i Finansowanie! Magazyny z bocznkami kolejowymi. Zegluga! Parostatki pasażersko-holownicze. Ceny konkurencyjne. Prosimy żądać oferty! Zeglarska 3. Toruń. Tel. 909.

„Switez“ fabryka przetworów tłuszczowych — (mydła) Adama Barskiego Toruń, Kościuszki 73. Telefon № 903. poleca d1739 mydło i pastę do obuwia. Nagrodzona listem pochwalnym od Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Cudze chwalicie swego nie znacie - sami nie wiecie, co posiadacie! Zeby jak perły przez użycie pasty wody „Osta” prozku żądać wszędzie, w aptekach i drogerjach. Chem. Fabr. „Rowa” J. z o. p. Tczew - Pomocze.

Nakłady Sp. Wyd. „Słowa Polskiego” Do nabycia w Kantorze (Lwów - Zimorowicza 11-15). Stanisław Grebski. Naród a Państwo. cena 8 000 mk. Prof. Dr. M. L. Huber: Albert Einstein i jego teoria (wyd. II) 3 000 mk. J. Haberton. Chłopszki Heleny Humoreska 5 000 mk. Dr. Jan Czekanowski: Wchodnie zagadn. graniczne Pol. 7 000 mk. Sir Samuel M. Stuart: O pogromach w Polsce. 2 000 mk. Ppik. Józef Sopotnicki: Kompanja polsko-ukraiń. z 12 szk. 24 000 mk.

Cudze chwalicie — swego nie znacie! BORAX ROWA Chem. Fabr. „Rowa” Tczew.

Sami nie wiecie — co posiadacie! Kupujemy czyste szmaty do czyszczenia maszyn w każdej ilości Drukarnia Toruńska T. A. Toruń, ul. św. Katarzyny 4.